

SWIAT KOBIECY

Bezpłatny dodatek

Rok 1

CHOJNICE

Nr. 8

Napoleon o wychowaniu kobiet.

„Kobieta — mówił mały Napoleon — należy do nas, jak drzewo do ogrodnika. W przeświadczeniu, że tylko dobre małżonki i cnotliwe matki mogą wychowywać uczciwych ludzi i dzielnych żołnierzy, interesował się wiece sprawą kształcenia młodych dziewcząt.

Szczególnie troskliwą opieką otaczał dom w Ecouen, gdzie wychowywano córki jego niezamożnych legionistów. Pragnął, aby dziewczęta, przeznaczone w większości do posługiwania ludzi, dobrze zasługujących się w armji i administracji, były ich godne. Żądał więc, aby wpajano w nie zasady prostoty, religijności i uczciwości. Podręczną uwagę przypisując wychowaniu religijnemu w szkole Fontainebleau — mówił: chodził tam o wyrobienie dobrych oficerów. Ale co innego w Ecouen; tam mają kształcić kobiety, przyszłe żony i matki rodzin. Dawajcie nam młode dziewczęta wierzące, a nie mędrkujące. Słabość mózgu kobiecego, ruchliwość poglądów kobiecych, naturalnie przeznaczenie kobiety w naszym ustroju społecznym, konieczność wpajania w nie uczuć współczucia i miłosierdzia — wszystko to czyni dla nich niezbędną podstawę religijną. — Pragnę by ze szkoły tej wychodziły kobiety, nie tyle miłe i dobrze ułożone, ile cnotliwe, znajdujące swe zadowolenie nie w umyśle, a w sercu.

Polecił, by uczono je tam historii i literatury, a dano spokój ze studjowaniem języków starożytnych i wyższej matematyki; by wtajemniczano je w zasady fizyki, aby mogły skutecznie zwalczać przesady ludu, by poznawały początki praktycznej botaniki, tańca (ale nie tego z opery) i prac ręcznych.

Upiększenie mieszkania powinno być pracą ich rąk, mówił niech same umieją się uczesać, niech same w potrzebie uszyją wszystko dla swych dzieci.

Chcę z tych dziewcząt wychować pożyteczne kobiety, mam bowiem przekonanie, że jednocześnie będą one miłe i dobre. Gdybym pozwolił, aby najpierw myślano o ich zewnętrznym wyglądzie, wówczas szkoła przygotowywałaby je na kochanki, nigdy na żony i matki“.

Zakochana.

Czy to licho mi nadało,
Czyli zczarowana?
Zawszem sobie z chłopców drwiła,
Dzisiaj — zakochana.
Choć go niema, to go widzę
We śnie i na jawie.
Wyznać nie chcę, że go kocham.
Chociaż się z nim bawię.
Wydarł mi serce zuchwale
I cieszy się z tego,
A ja biedna nieboraczka
Muszę żyć bez niego.
Lecz mu tego nie daruje.

Jak jestem kobieta.
Wydrę mu serce nawzajem
I tak będzie kwita.
Ach gdybym go mogła dostać,
Do siebie nawrócić,
Osiodłać go i opętać,
Cugie mu ukrócić.
Wtedy bym się na nim mściła
Za wszystkie dziewczęta,
Które jemu zawierzyły,
Nosząc jego pęta.

Współczesny cud eucharystyczny.

Hiszpański miesięcznik „El Carmelo“ doniósł z. r. o następującem zdarzeniu, jakie zaszło w Amecamec niedaleko stolicy meksykańskiej. O prawdziwości tego opowiadania świadczą świątobliwe zakonnice, którym P. Jezus w Najśw. Eucharystji tak niezwykłą cudowną łaskę wyświadczyć raczył.

Brutalne żołdactwo, wysłane przez prześladowcę Callesa, Prezydenta Meksyku, stanęło u furty klasztornej Karmelitanek Bosych, celem rozpędzenia zakonnice. „Opuszczajcie natychmiast to mlejsce!“ — zawołali żołnierze do zebranych zakonnice. „Panowie, odrzekła przełożona, jesteśmy bezbronnemi; młuszkami dozwólcie nam przynajmniej prosić o jakie schronienie i wsparcie u naszych dobrodziejów“ — „Nie, nie z tego, opuszczajcie klasztor natychmiast!“ krzyknął dowódca do młodej przełożonej, używając przy tem słów plugawych.

Odlubienice Chrystusowe zrozumiały, że dżicz okrutna zdolna jest do wszelkiego bezprawia i że opór byłby daremny.

Podczas gdy Siostry zabierały się do spełnienia bolesnego rozkazu tyranów, przełożona z dwoma zakonnicekami udała się do kaplicy, by Przen. Sakrament zabezpieczyć przed świętokradztwem. — Z głębokiem wzruszeniem i bojaźnią otwiera drzwiczki od tabernakulum i z pewnem wachaniem się przypatruje się przez chwilę puszcze z Przen. Sakramentem, „Panie zawołała wreszcie, mamże Cię dotknąć memi rękami?“

Odpowiedzią na to był wielki cud, rzadki w dziejach Kościoła. Hostje Najśw. nietknięte, same uniosły się w powietrze i zawisły nad wargami trzech zakonnice. Drżąc ze wzruszenia, z sercem pałającym miłością, Siostry otworzyły usta, by przyjąć ze czcią Chleb Anielski w tak cudowny sposób im podany.

Puszka opróżniona. . pozostała jeszcze duża Hostja do monstrancji. Przełożona bierze do rąk święte naczynie z Hostją, lecz nagle cud się powtarza: jak przed chwilą małe Hostje, tak teraz duża wysuwa się sama z lunuli, w której była utwierdzona, zawisa w powietrzu i kureząc się aż do wielkości małej Hostji, schodzi do ust jednej z ulubienic Chrystusowych. Nie potrzeba chyba dodawać, jak ten cud przyczynił się do wzmożenia wiary i gorącej miłości w sercach owych zakonnice.

CIEKAWY WIADOMOŚCI.

Nie wolno męża karmić samą marchwią i sokiem ze świeżych buraków.

Stusznym powód do rozwodu.

W Debreczynie pewien tamtejszy urzędnik państwowy postanowił rozwieść się z żoną, motywując swoją skargę rozwodową tem, że małżonka namiętą zwolenniczką metody żywienia się pokarmami w stanie surowym, podawała mu ciągle samą marchew, dynie i sok z buraków.

Trwało to tak przez lat siedem, aż wreszcie mężowi zabrakło cierpliwości...

— Dostyc mam marchwi... Nie będę jadł cebuli... Nie chcę pić soku z surowych buraków!... — oświadczył pan domu.

— Ależ, mój drogi, — odparła żona, — nie mogę odstąpić od tej metody, bo wyłącznie daje zdrowie i siły!... Jeżeli ci się sprzyrzyła marchew i cebula, to jutro dostaniesz młode pokrwy i sok z surowego szczawiu... A może wolisz świeżą konieczyne albo chrzan?!

— Masz mi zrobić porządną talerz rosółu z francuskimi kluskami i befszyk z polędwicy!

— Nigdy w życiu nie podam ci takich szkaradztw, które wzywają artrytyzm, choroby żołądka i budzą jak najgorsze instynkty.

— W takim razie rozwodzimy się, moja pani!

Urzędnik wniósł rzeczywiście skargę rozwodową przeciwko żonie, która zapomniała zupełnie o starej, a prawdziwej maksymie, że „droga do serca mężczyzny wiedzie przez żołądek“.

Doskonały przepis na małżeństwo według starego podręcznika kucharkiego.

W pewnej starej książce kucharskiej znalazł się przepis na „potrawę na dwie osoby, zwaną małżeństwem“. Ponieważ dawne recepty okazały się nieraz lepsze od nowoczesnych, podajemy wyżej wymienioną do użytku Czytelników.

Bierze się młodego człowieka i młodą pannę. Najlepiej, jeśli młodzieniec jest jeszcze surowy, a dziewczę jeszcze bardzo delikatne. Sadza się młodzieńca przy stole, wlewa z niego butelkę wina, np. burgunda a lepiej jeszcze szampa i na jakiś czas pozostawia w spokoju. Jak się zacząć gotować, bierze się jeszcze jedną butelkę.

Gdy zaczyna się czerwienić, prowadzi się do salonu, sadza obok panny, daje im obojgu herbaty, po trzy szklanki na osobę i zostawia samych. Latem stawia się oboje przy oknie dziewczę ubiera się kwiatami lub sadza je przy fortepianie i tak długo zagrzewa, aż zacznie śpiewać. Jeśli młodzieniec zaczyna wzdychać, to znak, że i jemu robi się ciepło. Wtedy trzeba oboje posadzić na kanapie i pozwolić im przez cały wieczór wzdychać. To trzeba powtarzać trzy, do czterech razy, nie pozwolić jednak, aby się zbyt długo zagrzali, gdyż toby sprawę popsuło. Długość czasu, podczas którego podaje się paliwa, zależy od okoliczności. U panów niżej lat 25 wystarczy 3 miesiące, czasami nawet 3 dni. Dodatek sporej dozy monety podnosi bardzo stopień ciepłoty. Potrawa zyskuje też bardzo na dobrym wyglądzie, jeśli się ją obłoży państwowymi banknotami.

ROZMAITOŚCI.

O czym każda gospodyni winna przedewszystkiem pamiętać.

W każdym domu prowadzącym własne gospodarstwo zdarzają się różne drobne, niemniej jednak przykre w skutkach wypadki, wywołane przez nieos-

trożność, bezmyślność lub brak rozwagi. Kto więc niema jeszcze wprawy w gospodarstwie domowym, niech pamięta o tych dziesięciu przykazaniach:

1. Nigdy nie smakuj w czasie gotowania bardzo gorących potraw czy napojów, bo możesz się nabawić poważnych chorób żołądka.

2. Nie używaj naczyń emaljowanych. wewnątrz uszkodzonych. Bo żołądek nasz i wewnątrzności nie znoszą kawałków emalii.

3. Nigdy nie stawiaj rondli czy garnków z gorącą wodą na podłodze. Wskutek nietrzymania się tego zakazu wynikały bardzo często największe nieszczęścia.

4. Nigdy nie podnoś odłamków szkła czy naczyń glinianych palcami, gdyż możesz się wtedy dotkliwie pokaleczyć.

5. Nie kładź igrzei, szpilek i t. p. do ust, bo to przyzwyczajenie bardzo niebezpieczne.

6. Nie podawaj nikomu noża jego ostrzem i nie wycieraj noża w ten sposób, by ostrze było skierowane do wnętrza dłoni.

7. Uważaj, by nie rzucano skórek owocowych czy łupin na podłogę, bo już nieraz niewinna skóra pomarańczowa, jabłkowa czy łupina kartofla była przyczyną złamania nogi.

8. Będąc zajęta przy kuchni, nigdy nie noś długich rękawów, gdyż łatwo chwyci je ogień.

9. Przy robieniu zakupów pamiętaj, że podnoszenie zbyt wielkich ciężarów nabawić cię może poważnej choroby.

10. Pilnuj, by ani kuchnie, ani piece w tym domu nie były rozpalane przy pomocy nafty.

Czego należy się wystrzeżać?

Przyzwyczajenia, które przynoszą szkodę urodzić są liczne. Tem użyteczniejszym będzie zwrócenie na nie uwagę, że często przechodzą one niepostrzeżenie. Oto niektóre z nich:

Nie zapominać, że zdrowie jest podstawą piękności.

Nie zapominać, że podstawą zdrowia jest higiena, a podstawą higieny kultura ciała i piękności.

Nie zaniedbać odwiedzenia przynajmniej raz na 6 miesięcy swojego lekarza i swojego dentysty.

Nie należy za dużo jeść, ani za dużo pić.

Nie należy sypiać w pokojach nieprzewietrzonych.

Nie należy nigdy przebywać w pokoju zbyt zimnym lub zbyt gorącym.

Nie należy nigdy dopuszczać do marznięcia rąk lub nóg.

Nie należy nosić zbyt ciasnych rękawiczek i obuwia.

Nie należy nigdy wychodzić bezpośrednio po umyciu twarzy.

Nie należy nosić zbyt ciężkich ubrań.

Nie należy zapominać o czyszczeniu jamy ustnej po każdym posiłku.

Nie należy zaniedbywać mycia nóg każdego wieczoru.

Należy trzymać biust zawsze podany naprzód, zwłaszcza, gdy się nie chce tyć.

Wesoły kącik.

Nie dostanie.

Stróż domu do żałośnie płaczącego chłopca: „O cóż ty tak beczysz?”

— „Mama się zgubiła... mama się zgubiła!..”

— „A czemuś się spódniczki nie trzymał?”

— „Józio malutki, Józio nie dostanie!?”